NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VII. Kraków, poniedziałek 14 stycznia 1924 Nr. 12

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Bezpłatne komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty płatne Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Nru Mp. 100.000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 2300000 kwrt. 6900000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 2400000 kwrt. 7200000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 3000000 kwrt. 9000000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 6000000 kwrt. 18000000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo złp. 0·08, wiersz milimetr. 1-szp. złp. 0·10. Nadesłane złp. 0·30. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście złp. 0·40. Wiersz milim. 1-szp. na 1-szej stronie złp. 0·50. Gratulacye złp. 3. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe
Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty.

Przykład niemiecki.

Kraków, 13 stycznia.

(sn) Rzeczywistość płata w obecnych ogromnie skomplikowanych stosunkach ekonomicznych często zadziwiające niespodzianki. Do niedawna nikt nie byłby przypuścił, że marka niemiecka, ten symbol waluty bezwartościowej, zdoła przez dwa miesiące utrzymać się na jednym poziomie, i że frank francuski, wprawdzie zdeprecyonowany ale przez szereg lat po wojnie wahający się w ciasnych tylko granicach zacznie spadać w takim stopniu, że zwróci to uwagę całego świata i zmusi rząd francuski do zastosowania rozległych środków zaradczych.

Szczegóły reform przedsięwziętych przez Niemcy celem opanowania kataklizmu finansowego a skutecznych, jak o tem pouczają ceduły giełdy berlińskiej, są u nas dotychczas bardzo mało znane. Wprawdzie uwaga społeczeństwa naszego aż nadto zaprzątnięta jest z musu własnemi naszemi sprawami, niemniej jednak stosunki niemieckie tak wiele przedstawiają analogii z naszemi, że bliższa ich obserwacya może dać pewne znamienne wskazówki co do dalszego rozwoju naszej sytuacyi finansowej pod znakiem akcyi sanacyjnej p. Grabskiego.

Niezwykły fenomen ustalenia się papierowej marki niemieckiej na poziomie 4.200 miliardów za dolara czyli prawie dokładnie tysiąca miliardów za markę złotą wynikł z faktu zupełnego wstrzymania prasy banknotowej. Potwierdza się w ten sposób pogląd, że żadne interwencye rządowe, ograniczenia dewizowe, ściganie spekulantów walutowych i wszystkie środki o demagogicznym pokroju nie są w stanie tak doraźnie zapobiedz spadkowi waluty jak zaprzestanie inflacyi. Powstaje oczywiście kwestya, w jaki sposób rząd niemiecki uzyskał w krótkim przeciągu czasu fundusze na opędzenie potrzeb państwowych i w jaki sposób zasilił obieg pieniężny, który skutkiem hyperinflacyi spadł z przedwojennych 90 złotych marek na głowę mieszkańca na zaledwie 2 marki złote? Stało się to za pomocą emisyi nowej waluty, tzw. marki rentowej, przez specyalnie w tym celu powołany do życia instytut bankowy. Marka rentowa nie ma pokrycia w złocie a zabezpieczona jest tylko hipotecznie na własności ziemskiej i przemysłowej. Jest to zatem zabezpieczenie dosyć fikcyjne, bo nie dające się zrealizować. Jedyną więc gwarancyą stałości kursu jej jest ograniczenie jej emisyi do pewnej wysokości, której nie może przekroczyć. Waluta ta jest tedy poniekąd zrealizowaniem teoryi nominalistycznej pieniądza, wedle której zbytecznem jest jakiekolwiek realne pokrycie papierowego pieniądza, byle tylko państwo nadało mu charakter legalnego środka płatniczego w stosunkach między prywatnymi i z samym państwem i byle nie powiększało ilości tego pieniądza ponad sumę, odpowiadającą potrzebom gospodarstwa społecznego.

Powodzenie tego eksperymentu, którego się Niemcy chwyciły w skrajnej ostateczności, przemawiałoby za słusznością teoryi nominalistycznej. Czas doświadczenia jest jednak zbyt krótki, by można było w tej sprawie wydać sąd definitywny. Trzeba przytem mieć na uwadze, że marki rentowej nie notuje dotychczas na giełda zagraniczna, tak, iż jest to pieniądz wyłącznie wewnętrzny, podczas gdy w handlu zagranicznym stosują Niemcy nadal obce waluty, w pierwszym rzędzie dolar. Zresztą same Niemcy nie mają zamiaru zatrzymać markę rentową jako definitywną nową walutę lecz uważają ją tylko jako tymczasowy paljatyw aż do czasu uporządkowania swoich finansów.

Rząd niemiecki zdołał uzyskać pewnego rodzaju „fundusz sanacyjny" na pierwsze potrzeby w ten sposób, że z ogólnej emisyi 1.600 milionów marek rentowych otrzymał 1.200 milionów jako pożyczkę dla skarbu. Sumę tę zdążył jednak już wydać, tak, iż obecnie wobec bardzo niskich wpływów podatkowych i wobec zamknięcia mu dalszych kredytów zarówno przez Bank Rzeszy jak i przez Bank rentowy kasy państwowe są już puste. Doszło do tego, że pensye urzędników wypłaca się w kilku ratach o nieokreślonej wysokości, w miarę jak podatki wpływają do kas skarbowych. Pensye te są przytem bardzo niskie, bo radca ministeryalny, który przed wojną miał 12.000 marek rocznie, pobiera dziś zaledwie 5,000 mk, podczas gdy ceny są 3—4 razy wyższe niż w r. 1914 (jedno jajko kosztuje w Berlinie 24 fenigi zamiast 5 fenigów przed wojną). Następstwem tej drożyzny są liczne bankructwa, ograniczenia pracy i redukcye personalu oraz zamarcie eksportu niemieckiego, niezdolnego już na rynkach zagranicznych do konkurencyi.

Zagranica odnosi się bardzo pesymistycznie co do dalszego kształtowania się położenia w Niemczech, jest bowiem rzeczą pewną, że rząd będzie musiał znowu uciec się do inflacyi w tej lub owej formie a z t. chwilą skończy się chwilowy letarg obcych walut na giełdzie berlińskiej. Jedynem wyjściem, któreby pozwoliło uniknąć dalszej inflacyi, byłoby uzyskanie pożyczki zagranicznej, ale widoki na nią są w obecnej chwili znikome.

Reforma waluty bez wynalezienia pewnych i dostatecznych środków zrównoważenia budżetu państwowego może mieć zawsze efekt tylko przejściowy. Powoływanie się więc p. Gabskiego na przykład niemiecki jest obecnie jeszcze przedwczesnem i najbliższe już tygodnie wykażą zapewne jego bezzasadność.

Odpowiedź francuska na memoryał niemiecki

Rząd francuski oczekuje nowych propozycyi.

Paryż. PAT. Dnia 12 stycznia: Biuro Wolffa. Niemiecki pełnomocnik radca ambasady von Hoesch został wczoraj o godzinie 5-tej popołudniu przyjęty przez politycznego dyrektora ministerstwa spraw zagranicznych Perettiego della Rocca, który w zastępstwie Poincarego, będącego o tym czasie na posiedzeniu izby, wręczył mu odpowiedź na memoryał niemiecki z dnia 24 grudnia roku ubiegłego.

Odpowiedź francuska objęta jest również w formę memoryału i obejmuje 14 stron pisma maszynowego. Memoryał francuski punkt za punktem omawia wywody memoryału niemieckiego i uzasadnia stanowisko francuskie w poszczególnych sprawach. Stanowisko to jest w istocie odmowne.

Po wręczeniu memoryału francuskiego pełnomocnik niemiecki Peretti della Rocca przez pół godziny rozmawiali na temat aktualnych spraw dotyczących obsadzonego terytoryum. Peretti oświadczył, że techniczny charakter odpowiedzi francuskiej nie jest jeszcze wyczerpaniem sprawy i jej zakończeniem i jak to prezydent ministrów Poincare w dniu 15 grudnia z. r. oświadczył, rząd francuski jest każdej chwili gotów przyjąć celem rzeczowego zbadania propozycye niemieckie. Jak słychać pełnomocnik niemiecki von Hoesch wyjeżdża dziś do Berlina.

Gabinet Venizelosa u steru.

Ateny. PAT. Dnia 12 stycznia. Venizelos przyjął misyę utworzenia gabinetu. Ministrowie wchodzący w skład gabinetu Venizelosa złożą dziś wieczorem przysięgę.

Ateny. PAT. Skład nowego gabinetu utworzonego przez Venizelosa jest następujący: Prezydent ministrów Venizelos, minister spraw wewnętrznych Sofulos, minister spraw zagranicznych Russos, minister sprawiedliwości Papawdaris, minister wojny Godkas, minister marynarki Canaves, minister gospodarki Spirydis, minister rolnictwa Mulomas, minister komunikacyi Suderos, minister finansów Michakopulos, minister oświaty Valatas.

Oficyalny kurs franka złotego w dniu 13 bm. **1.380.000.**

Frank złoty dla cen tytoniu od **14** do **20** bm. **1,910.000.**

Frank złoty dla kolei i poczt. od **16** do **31** bm. **1,900.000.**

Komitet organizacyjny banku emisyjnego utworzony.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Prèmier Grabski powołał już do życia komitet organizacyjny Banku emisyjnego. Na członków jego powołani zostali pp.: Karpiński Czesław, Chrzanowski Zygmunt i Mielczarski Romuald. Jako przedstawiciel Małopolski zasiądzie w komitecie zapewne b. min. skarbu Steczkowski. Ponadto powołany zostanie przedstawiciel Wielkopolski.

Zadaniem komitetu organizacyjnego będzie opracowanie projektu statutu banku emisyjnego, który wydany zostanie w formie rozporządzenia na mocy ustawy o pełnomocnictwach.

Nowe plany p. Grabskiego

Pożyczka dolarowa. — Bony zaliczkowe.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Dowiaduję się że rząd ma zamiar w najbliższym czasie wydać ponownie pożyczkę dolarową. Jak wiadomo, pierwsza pożyczka wydana w roku 1920, odniosła fiasko. Kupony pożyczki opiewać będą na 50 i 100 dolarów.

W najbliższym czasie ukażą się bony zaliczkowe na podatki, opiewające na 5, 10, 20, 25 i 100 franków.

Konferencya rzeczoznawców w min. skarbu.

Warszawa. PAT. Wczoraj obradowała w ministerstwie skarbu w dalszym ciągu konferencya rzeczoznawców zwołana przez prezesa rady ministrów i ministra skarbu Władysława Grabskiego, w sprawach związanych z naprawą skarbu. W obradach wzięli udział przedstawiciele sfer parlamentarnych, gospodarczych i naukowych. Konferencya była poświęcona wyłącznie sprawie reformy waluty i zarządzeniom, które winny poprzedzić reformą. Stwierdzono, że większość uczestników oświadczyła się za przyspieszeniem reformy waluty. Obecni wybitni fachowcy uznali takie przyspieszenie za możliwe ze względu na bliskie zupełne opanowanie deficytu i zaprzestanie w najbliższym czasie druku banknotów, a to drogą umiejętnego wyzyskania ustawy o pełnomocnictwach w dziedzinie naprawy skarbu.

Konferencya prasowa w Ministerstwie skarbu.

Warszawa. Dn. 12 bm. PAT. We wtorek w ministerstwie skarbu odbędzie się konferencya prasowa, na którą będą zaproszeni przedstawiciele prasy stołecznej i prowincyonalnej. Na konferencyi tej prezes rady ministrów i minister skarbu Władysław Grabski przedstawi obecne położenie finansowe państwa i plany sanacyjne.

Obrady konferencyi małej ententy

W Belgradzie zapanowały sielskie stosunki. — Nie mają sobie nic do powiedzenia. — Zgodność poglądów. — Zagadnienie bułgarskie i greckie. — Złagodzenie sprzeczności włosko-jugosłowiańskich.

Belgrad. PAT. Dnia 12 stycznia. O wczorajszem posiedzeniu konferencyi ministrów spraw zagranicznych małej ententy, które trwało od godziny 10-tej przedpołudniem do godziny 12 i pół w południe wydany został następujący oficyalny komunikat:

Drugie zebranie konferencyi odbyło się o godzinie 10-tej w prezydyum Rady ministrów. Trzej ministrowie spraw zagranicznych przedstawili sytuacye swych państw. Przy tej wymianie zdań stwierdzono absolutną zgodność poglądów. Rumunia, Czechosłowacya i królestwo SHS są zdecydowane kontunuować tę samą politykę pokoju, konsolidacyi i poszanowania traktatów pokojowych, jak dotychczas byoł to celem polityki państw małej ententy. Pragną one utrzymać przyjazne stosunki z wszystkiemi państwami i umocnić je. W tym względziemogli Benesz i Duka z zadowoleniem stwierdzić, że trudności istniejące między królestwem SHS a królestwem włoskiem są stopniowo usuwane w duchu przyjeznego rozwiązania i zbliżenia się obu państw. W Bukareszcie Pradze i Belgradzie zagadnienie bułgarskie i greckie jest śledzone z równą uwagą. Państwa te nie mieszając się w sprawy wewnętrzne Grecyi pragną żywo konsolidacyi tego kraju i mają nadzieję, że Bułgarya wytrwa przy zasadzie wykonania traktatów i unikać będzie wszelkich incydentów, które mogłyby zamącić dobre stosunki do jednego z państw sąsiednich.

O posiedzeniu odbytem wczoraj popołudniu wydany został następujący komunikat urzędowy. Na piątkowem popołudniowem posiedzeniu ministrowie Duca i Nincic w zupełnej zgodności wymienili poglądy na różne kwestye polityczne oraz w sprawie sytuacyi zagranicznej ich państw. Rozpoczęła się dyskusya w sprawie pożyczki węgierskiej. Najbliższe posiedzenie konferencyi odbędzie się w sobotę o godzinie 11-tej rano.

Wyjazd Benesza do Paryża i Londynu.

Belgrad. PAT. Polradio. Minister Benesz po zakończeniu konferencyi udaje się do Paryża, celem sfinalizowania układu francusko-czeskosłowackiego.

Belgrad, 12. 1 PAT. Duca wyjeżdża w sobotę do Paryża, Benesz zaś w niedzielę do Londynu.

Komisya Ligi Narodów w sprawie pożyczki dla Węgier.

Londyn PAT. Komisya Ligi Narodów, której powierzono sprawę pożyczki węgierskiej, zbierze się w Londynie dnia 16 stycznia.

Rumunia przeciw przedwczesnemu uznaniu sowietów de iure

Rozdźwięki w małej ententcie

Wiedeń. PAT. Korespondent „Neue Fr. Presse" donosi z Białogrodu: W kołach małej ententy panuje zapatrywanie że w kwestyi rosyjskiej konferencya obecna nie może powziąć żadnej uchwały, albowiem należy Rumunii pozostawić czas do porozumienia się z Rosyą. Nie byłoby wskazanem aby inne państwa wchodzące w skład małej ententy uznały Rosyę sowiecką prędzej niż Rumunia, albowiem przez to Rumunia mogłaby się znaleść w położeniu przymusowem.

Wedle informacyi udzielonych dziennikarzom przez Nincica przygotowuje się faktycznie porozumienie między Jugosławią a Włochami w sprawie Fiume.

Rumuński poseł w Belgradzie Emandi w wywiadzie z dziennikarzami oświadczył, że nie dojdzie do konferencyi rosyjsko-rumuńskiej w Solnogrodzie. Rząd sowiecki zażądał swego czasu od rządu rumuńskiego aby wymienił miasto, w którem rokowania mogłyby być prowadzone. Kiedy Rumunia zaproponowała Solnogród oświadczył Cziczerin, że jest to punkt za daleko położony i zaproponował Odessę. Na te propozycye rząd rumuński nie mógł się zgodzić ponieważ rokowania zdaniem jego powinny się odbyć w mieście neutralnem. Emandi oświadczył dalej, że kwestya uznania rządu sowieckiego jest zdaniem Rumunii nieaktualna. Takie stanowisko zajmie Rumunia na konferencyi małej ententy w Belgradzie. Stanowisko Rumunii w kwestyi uznania Rosyi sowieckiej jest tem bardziej uzasadnione, ile że w łonie rządu sowieckiego wybuchło przesilenie, które może mieć poważne skutki dla ukształtowania kię stosunków rosyjskich.

Nieszczęśliwy wypadek automobilowy greckiej pary królewskiej.

Londyn. PAT. Tel. Comp. donosi z Bukaresztu, że król i królowa grecka padli ofiarą wypadku automobilowego. Królowa odniosła poważne obrażenia, król wyszedł bez szwanku.

Wzrost drożyzny w pierwszym tygodniu stycznia

Sin. Warszawa. (Telefonem) Komisya do badania wzrostu kosztów utrzymania ustaliła, że w czasie od 1—7 bm. drożyzna wzrosła o 62.6 procent.

Wzburzenie wśród robotników.

Sin. Warszawa. (Telefonem) W wielu fabrykach łódzkich nie wypłacono wczoraj płac robotnikom, z braku gotówki. Wskutek tego zapanowało wśród robotników silne wzburzenie.

Z Dąbrowy Górniczej donoszą, iż w kopalni „Mortimer" doszło do zaburzeń z powodu ogłoszenia zarządu kopalni, iż płace będą wypłacane tylko częściowo. Na wiecu zwołanym w tej sprawie przyszło do bójki między dwiema grupami wiecujących. Interwencya policyi nie odniosła skutku. Dopiero przyzwany oddział wojska przywrócił porządek.

Nowy kierownik wydziału polit.-prasowego w prezydyum rady ministrów.

Warszawa. PAT. Prezes rady ministrów powierzył tymczasowe kierownictwo wydziału polityczno-prasowego prezydyum rady ministrów, p. Adamowi Romerowi. Z ramienia prezydyum rady ministrów p. Stanisław Kauzik, dyrektor gabinetu ministerstwa skarbu, sprawować będzie zwierzchnictwo nad polityczno-prasową działalnością wydziału.

Żydowską prasę pomija się nadal.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Wczoraj o godzinie wpół do 6 wieczorem odbyła się w ministeryum spraw zagranicznych konferencya prasowa w sprawie uznania Rosyoi sowieckiej. Przedstawicieli żydowskiej prasy nie zaproszono.

O lojalne traktowanie prasy żyd.

Sin. Warszawa. (Telefonem). Wczoraj odbyła się w klubie sprawozdawców sejmowych konferencya prasowa z nowym naczelnikiem wydziału polityczno-prasowego przy prez. rady ministrów, p. Romerem, który przedstawił zebranym dziennikarzom plan swej współpracy z prasą.

W toku dyskusyi sprawozdawca „Nowego Dziennika" zwrócił uwagę nowego szefa prasowego na okoliczność, iż od chwili ustalenia granic państwa polskiego sprawy finansowe stały się najważniejszem zagadnieniem naszego życia państwowego. Z uwagi na szczególne znaczenie prasy żydowskiej jako wyraziciela opinii społeczeństwa żydowskiego, prosi go, by na przyszłość nie zaniedbywano zawiadamiać prasy żydowskiej i zapraszano jej przedstawicieli na wszelkiego rodzaju konferencye finansowe.

P. Romer przyrzekł sprawę tę załatwić przychylnie.

Właściciele ruchomości u premiera.

Sin. Warszawa. (Tleefonem). Do premiera Grabskiego przybyła wczoraj delegacya właścicieli realności, którzy zaproponowali kompromis co do ustawy o ochronie lokatorów w tej formie, by w związku z powszechną waloryzacyą wprowadzić franka komornianego.

Nowy poseł.

Warszawa. PAT. 12 stycznia. W miejsce zmarłego posła Kryńskiego, wchodzi z listy Nr. 8 Konrad Kotkowski, organista z Puław.

Zniewaga komisyi kontrolującej w Berlinie.

Berlin 12 stycznia. (Tel. wł.) Wojskowa międzysojusznicza komisya kontrolna podjęła onegdaj ponownie swą działalność. Zaraz pierwszego dnia doszło w pobliżu siedziby komisyi na placu Poczdawskim do demonstracyi. Grupa osób, między nimi studenci uniwersytetu insultowała komisyę i obrzuciła ją śniegiem. Źródła niemieckie tłumaczą zajście wzburzeniem z powodu rzekomego ukrycia w samochodzie komisyi flaszek szampana, a wydział związku studentów uniwersytetu berlińskiego usprawiedliwia postępek studentów nędzą i głodem panującym wśród nich.

Flirt czesko-rosyjski.

Kraków, 13 stycznia.

Nie jest już dzisiaj tajemnicą, że Czechosłowacya zmienia front wobec Rosyi. Nie bez słuszności wiąże się ową zmianę frontu z traktatem francusko-czeskim, przyczem Czechosłowacyi przypisują rolę inicyatora w akcyi zmierzającej do zbliżenia Francyi do Sowietów.

Jak popularną jest też owa zmiana frontu w Czechosłowacyi dowodzą głosy prasy czeskiej. Jedyny protest Kramarza przeciw uznaniu sowietów gubi się w powodzi artykułów filosowieckich. Ostatnio w dzienniku „Ceske slovo", zbliżonem do Benesza, ukazał się artykuł który szczególne niezadowolenie wywołał w kołach rosyjskiej emigracyi. Stwierdziwszy, że Czechosłowacya stoi w przededniu uznania sowietów de jure, pisze wspomniany dziennik: „Prasa komunistyczna objaśnia tę ewolucyę, jako dalsze nowe zwycięstwo bolszewizmu „na froncie zagranicznym". Ale w tym zewnętrznym tryumfie zbyt dobrze słychać fałszywe nuty. Gdyż, skoro przepaść pomiędzy Rosyą a innemi państwami zmniejsza się, to nie dlatego że świat przystosowuje się do Rosyi sowieckiej, a właśnie naodwrót „Komunistyczna Rosya wyrzeka się swego komunizmu krok za krokiem, przystosowuje się do niesowieckiego i niebolszewickiego porządku. Jest to, właściwie, likwidacya bolszewizmu, która powoli stwarza podstawę dla urzędowego wznowienia stosunków dyplomatycznych z Rosyą."

W optymiźmie swym dochodzi „Ceske Slovo" do konkluzyi: „Polityka zagraniczna sowietów' wiodąca do uznania Rosyi de jure jest poprostu rezygnacyą z metod komunistycznych. Rząd sowiecki stale i uroczyście wyrzeka się wszelkiego kontaktu z III. Międzynarodówką. Bezwarunkowo wiele jest w tem formalności i niesumienności. Ale właśnie zadaniem państw, które toczą układy o uznanie obecnej Rosyi winno być dążenie do zabezpieczenia się; że te formalne zapewnienia będą zgodne z istotą rzeczy; tj. że ta zapowiadana likwidacya komunizmu i bolszewizmu stanie się rzeczywistością".

W inny sposób przygotowuje publiczność czeską do „nowinki" sowieckiej organ premiera Swehli. Otóż czytamy tam:

„Sowiety poszły nową drogą — wspólnej pracy ekonomicznej z resztą Europy. Gdy tylko zmienił się pogląd przywódców sowieckich, zmieniło się postępowanie państw europejskich. I jak przed tem dyplomaci prześcigali się w deklaracyach antysowieckich, tak teraz ścigają się o pierwsze miejsce w Rosyi. Są to prawdziwe wyścigi na drodze Europa—Moskwa..".

Tylko, że koń, na którego się stawia w tych wyścigach miewa gęsto często nieoczekiwane kaprysy.

PRZEGLĄD PRASY ŻYDOWSKIEJ.

Dymisya dra Sołowejczyka i jej następstwa. -- Pokłosie z jubileuszu prasy. -- Socyalizm a business.

Kraków, 12 stycznia.

Przedmiotem dyskusyi w żydowskiej prasie jest ciągle dymisya dr. Sołowejczyka. Omawiają ten fakt obrońcy i oskarżyciele kroku dr. S., a ten wir głosów wytwarza tylko stan naprężenia i zdenerwowania, który musi być jak najprędzej zażegnany.

Ze zwykłym sobie temperamentem omawia poseł Grinbaum na łamach „N. Hajnt" dymisyę dr. Sołowejczyka pod wielce wymownym tytułem: „Nie pierwszy, a nie ostatni". Poseł Grinbaum wywodzi, że można było całej sprawie odebrać ostrze, gdyby się było zwołało posiedzenie Komitetu Akcyjnego, czego dr. S. kilkakrotnie się domagał. Co skłoniło dr. S. do wniesienia dymisyi? Fakt, że egzekutywa ignoruje zupełnie uchwały A. K. i dyrektywy Kongresu. Poseł Grinbaum cytuje rezolucyę w sprawie arabskiej agencyi, której egzekutywa nie ogłosiła w „Białej Księdze", oraz sabotowanie uprawiane przez egzekutywę odnośnie do uchwał w sprawie Jewish Agency. Kończy swój artykuł słowami:

„Nie jest to pierwsza ofiara odkąd Londyn stał się centrum naszego ruchu; czy jest jednak ostatnia? Nikt na to pytanie nie może odpowiedzieć. Mamy w tym kierunku za sobą już tyle smutnych doświadczeń, że doprawdy nie można odpowiedzieć na to pytanie. Jak długo może jednak wytrzymać ruch tak potężny jak syoński, taki stan rzeczy, by egzekutywa — wedle wyrażenia Sokołowa w Karlsbadzie — przemieniona została w kurytarz przejściowy? Jak długo potrafi wytrzymać system ciągłego i wzrastającego konfliktu między egzekutywą a ruchem".

Z podobnego stanowiska omawia kryzys w organizacyi syonistycznej p. Richard Lichtheim w najnowszym numerze „Jüdische Rundschau".

Bardzo ostry atak na dra Weizmana spowodował odpowiedź redakcyi, która zaznaczywszy, że pomieściła artykuł p. Lichtheima li tylko w tym celu, by otworzyć dyskusyę nad istniejącemi w łonie organizacyi bolączkami wyraża ubolewanie, że p. Lichtheim nie powstrzymał się od osobistych napaści, które niestety osłabiły zasadniczą treść całego artykułu. W konkluzyi dochodzi redakcya do następujących wyników:

„A okaże się kiedyś rzeczą konieczną, ułożyć dokładny bilans oparty na precyzyjnych cyfrach, w którym aktywa „osobistych rządów Weizmana" pod względem politycznych sukcesów, nowych dla ruchu pozyskanych ludzi i przez niego zebranych pieniędzy przeciwstawi się dotychczasowym czynom jego przeciwników. Wtenczas, ale tylko wtenczas może opinia syonistyczna publiczna osądzić do kogo żywić ma więcej zaufania w przyszłości".

Że jednak w sprawie dymisyi dra Sołowejczyka istnieją w łonie wszechświatowej organizacyi syonistycznej podzielone zdania, świadczyć może fakt,

---

Książka o miłości

Stendhala „Pustelnia Parmeńska" w przekładzie Boy'a.

Boy nie ustaje w swej pracy.

Właśnie ukazało się drugie wydanie „Gargantui i Pantagruela' ojca literatury francuskiej mistrza Franciszka Rabelego, który błaga życzliwych czytelników tej pięciotomowej powieści „aby zechcieli powstrzymywać się ze śmiechem aż do siedemdziesiątej i ósmej księgi..

Po tem arcydziele, prawdziwej kopalni pomysłów dla następców Rabelego, nie wyłączywszy France'a, wydała „Bibljoteka Polska" Boy'a przekład „Pustelni parmeńskiej" Stendhala.

Gdy na cudzą glebę przenosi się szczerozłote ziarenko jakiegoś języka, giną często te klejnoty po drodze. Boy zajmuje odrębne miejsce w literaturze polskiej, bo on polską skarbnicę językową nie tylko pozostawił nienaruszoną, ale ją wzbogacił i po królewsku obdarzył.

Nawet tam, gdzie niema potrzeby stwarzania nowych słów polskich, bons mots, polskich przysłowi, jak w „Pustelni Parmeńskiej", poznać można Boy'a z jego tak prostych, nie wyszukanych a jednak jędrnych, w sam rdzeń rzeczy trafiających wyrażeń.

Boy wyraźnie podnosi, że Stendhal nie jest „artystą słowa", dlatego jego przekładowi nie można zarzucić braku tego artyzmu, którego u francuskiego mistrza niema.

A jednak przekład Boy'a jest nieskazitelnie piękny!

Boy ma słabość do Stendhala. Przełożył on już „Czerwone i Czarne" („czerwone" to symbol mundurú francuskiego, „czarne" jest symbolem klerykalizmu), a teraz drukuje się przekład sławnej książki Stendhala „O miłości". Pisarz ten był tak za życia odosobniony i zapoznany, że w ciągu 11 lat sprzedano 17 egzemplarzy tego dzieła..

Henryk Beyle — Stendhal żył na przełomie ośmnastego i dziewiętnastego wieku (1783 — 1842).

Ponurą miał młodość. Matka zmarła mu w dzieciństwie, ojcem pogardzał: „Nienawidzę mego ojca". „Mój ojciec jest nędznym łajdakiem", pisze w swym pamiętniku, który pod względem szczerości, może czasem obliczonej na pozę, może się równać z „Wyznaniami" Russa.

Stendhal, zacięty wróg jezuityzmu, ateista, wyznawca kultu namiętności, która u niego jest synonimem szczęścia — ma serce zawsze młode, choć brzydki, jak Satyr.

Kocha się zapamiętale, z wzajemnością w Angeli Pietragrua (której rysy posiada bohaterka „Pustelni parmeńskiej"), kocha się bez wzajemności w Matyldzie Dembowskiej, żonie generała napoleońskiego. Ta miłość dała powód do napisania wspomnianej już książki „O miłości".

Apoteozuje Włochy, a nie znosi Francuzów, o których mówi w Przedmowie do „Pustelni Parmeńskiej", że kochają pieniądze ponad wszystko. Ubóstwia natomiast Napoleona; służy w jego armii, poznaje kawał świata. Od wrót z pod Moskwy wprawia go w długotrwałą chorobę.

Subtelny krytyk francuski André Suares charakteryzuje utwory Stendhala, jako poematy czynu, bo miłość to czyn kobiety i młodzieńca. „W małpiej klatce poetów odkryć tak ludzkich ludzi, którzy każdej chwili są ludźmi — cóż to za radość", woła Suares, uważający Stendhala za Greka z Attyki, mieszkającego w Rzymie. Zdaniem tego poważnego krytyka są Goete i Stendhal pierwszymi Europejczykami od końca średniowiecza.

Najwięcej podoba się Suaresowi to, że francuski pisarz bez zastrzeżeń oddaje się w służbę bogini miłości. „Kobiety Stendhala są porywająco piękne; są w miłości tem, czem ton skrzypiec w muzyce. Wszystko służy geniuszowi miłości, reszta jest dodatkiem". „Na niejednej stronicy Stendhala więcej jest serca, niż we wszystkich romansach francuskich razem, ale to serce jest w całości działaniem".

Tak entuzyazmuje się twórczością wielbiciela miłości, młodości, malarstwa i muzyki (ale tylko Mozarta i Cimarosy) znakomity krytyk w swem studyum, parę lat temu napisanem.

Onego czasu poznał się na Stendhalu chyba tylko Balzac, a dopiero kilkadziesiąt lat po śmierci poznały się na nim całe falangi.

Zwykłe dzieje.

Boy przeprowadza przepyszną paralelę między Stendhalem a Balzacem, któremu przy-

że syoniści niemieccy na nadzwyczajnem posiedzeniu Centralnego Komitetu w Niemczech wypowiedzieli się za polityką dra Weizmana, podczas gdy zjednoczona konferencya syonistów, mizrachistów i Ceire Cyon wyraziła żal, że dr. Sołowejczyk musiał zrezygnować ze współudziału w pracach Egzekutywy syonistycznej w Londynie.

Skandale wywołane przez grupę fanatyków na obchodzie jubileuszowym żydowskiej prasy wywołują ciągle rozmaite komentarze. Z namiętnym aktem oskarżenia przeciwko zacietrzewionym „jidiszystom“ występuje Dr. I. Gotlieb w fejletonie zatytułowanym: Zakłócone święto. Pisze między innemi pod adresem „Bundu“:

„No cóż czekają, ci wszyscy bundowcy, gdy mamroczą o żydowskiej nacyi, o żydowskiej kulturze, o żydowskim renesansie? Jak mogą się ludzie pocieszać i zachwycać paru szafami książek, odrobiną gazet, i anemicznym teatrem. Wszak to posiada każdy najuboższy ludek, który od niedawnych dopiero czasów daje o sobie jakieś znaki życia. Czy to jest marzeniem, czy to jest ideałem narodu, który historyą swoją nie stulecia, tylko tysiąclecia objemuje który złotemi głoskami zapisał się na kartach historyi kultury ludzkości“.

Na innem stanowisku stanął znany publicysta z „Momentu“ Emanuel, ale dochodzi do tych samych konsekwencyi. W artykule zatytułowanym: Czy uczucie pietyzmu jest składową częścią kultury? Emanuel wychodzi z założenia, że kultura oparta jest na uczuciu pietyzmu. Masa posiada tylko wtenczas kulturę, gdy jest dyscyplinowaną, ale ta dyscyplina musi być moralną, wewnętrzną, musi być podyktowaną uczuciem szacunku i pietyzmu dla ciągłości dziejowej naszej kultury. Smutny jednak incydent w dniu jubileuszu okazał, że:

„Ten wandalizm, to podkopywanie każdego uczucia pietyzmu, to zakłócenie święta obcego, bo obcem było to święto grupie jidyszystów — tylko siłą tak mi się podoba, możemy obserwować wszędzie. Nie jest to kwestya tolerancyi, ale jest to sprawa kultury. Czy nie jest bowiem rzeczą jasną, chociażby dla najzacieklejszego jidyszysty, że spokojny, uroczysty obchód jubileuszu nawet z mową hebrajską ma większe znaczenie dla żydowskiej kultury, niż skandal, z okrzykami „jidysz, jidysz“, który przemienia uroczystość w wiec...?“

* * *

Żydowska prasa amerykańska różni się zasadniczo od naszej. Wszystko kultura, sztuka, teatr, postęp staje się bizenessem. Ale zaobserwować możemy ciekawe zjawisko: oto amerykańska prasa oburza się na zachłanność „Forwertsu“, żyd. pisma socyalistycznego w Ameryce, który dla kilku tysięcy dolarów przyjął olbrzymi anons Forda.

„Pecunia non olet“ — powiedzieli sobie wydawcy socyalist. pisma i schowali do kieszeni kilka tysięcy dolarów. O dalszych skutkach tego skandalu poinformujemy jeszcze naszych czytelników.

Wpływy na rzecz Keren Hajessod w listopadzie roku 1923.

1. Stany Zjednoczone funt. szt. 22,3736; 2. Afryka południowa 1,525; 3. Argentyna 725; 4. Bessarabia 670; 5. Litwa 632'2; 6. Anglia 571.2; 7, Jugosławia 507.13; 8) Brazylia 505.; 9. Belgia 497.18; 10. Polska 494,14; 11. Czechosłowacya 342,11; 12. Austrya 265.17; 13. Szwajcarya 132.18; 14. Estonia 111.2; 15. Bukowina 91.4; 16. Łotwa 82; 17. Francya 75; 18. Tunis 51'12; 19. Bułgarya 42; 20. Małopolska wsch. 36'15; 21. Holandya 32'6; 22. Gdańsk 27'10; 23. Szwecya 22'11; 24. Tanssylwania 22'10; 25. Dania 19'4; 26. Grecya 13; 27. Inne kraje 1,648.16.

Ogólna suma wpływów na rzecz „Keren Hajessod“ do 30 listopada 1923 roku wynosi 1,128.676 f. szt.

Jerzy Brandes o syonizmie.

W jednym z ostatnich numerów „Jewish Tribune“ ogłosił sławny krytyk literacki Jerzy Brandes artykuł pt. „Mój stosunek do żydowskiego ruchu narodowego“. Artykuł ten zawiera — pewnego rodzaju — spowiedź wielkiego pisarza, który— jak sam przyznaje — przez długi czas zapoznawał znaczenie ruchu narodowego wśród Żydów a nawet występował przeciwko niemu. Później uległ jego stosunek do kwestyi żydowskiej gruntownej zmianie. Dziś pisze Brandes: „Zdaje mi się, że przy odrodzeniu Palestyny Żydzi zachodni nie mogą być wzięci w rachubę. Na wschodzie Europy znajdują się jeszcze wielkie masy żydostwa, które mają prawo do stworzenia na własnej ziemi—ojczyznę. Tego nierozumiałem przed dwudziestu dwu laty. Kiedy Teodor Herzl przysłał mi swoją książkę „Judenstaat“ z prośbą o ocenę krytyczną odpowiedziałem Mu następującą anekdotą: Fryderyk Wilhelm IV, król pruski zapytał raz bankiera Mendelsohna, co myśli o idei powrotu Żydów do Palestyny. Mendelsohn odpowiedział: Z góry prosiłbym o urząd ambasadora nowego państwa — w Berlinie. Na to odpowiedział mi obrażony Herzl, że napewno nie wiem do jakiego towarzystwa mogę się zaliczyć wskutek takiej odpowiedzi. Od tego czasu upłynęło wiele lat. W wszystkich krajach wzmógł się niepomiernie antysemityzm. W każdym kraju dano Żydom odczuć, że są obcymi. Jedyną odpowiedzią na teraźniejsze traktowanie Żydów— może być stworzenie własnej siedziby. Odnoszę się do narodowego ruchu żydowskiego — jakkolwiek jestem kosmopolita — z pełną sympatyą. Ponieważ Palestyna stała się celem żydowskiej kolonizacyi, a idea żydowskiej siedziby narodowej znalazła szczere uznanie wielu państw — wierzę w przyszłość syonizmu.

Spełniony obowiązek.

W Niemczech uzyskał „Keren Kajemeth“ w r. 1923 pełny kontygent. (Wiadomość tę należy podkreślić ze szczególnym uznaniem, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę krytyczne położenie Żydów niemieckich w ostatnim roku. Przyp. Red.).

ECHA POLITYCZNE.

Osobliwe następstwa trzęsienia ziemi w Japonii.

Po strasznem trzęsieniu ziemi w Japonii ogłoszono stan oblężenia w celu utrzymania spokoju w kraju. Tymczasem stan oblężenia przyniósł zgoła nieoczekiwane następstwa. Pod jego osłoną bowiem zaczęto stosować represye polityczne i narodowe.

Jakie rozmiary przybrały to represye ilustruje komunikat angielskiej „Niezależnej Partyi Pracy“; w którym stwierdza się m. in.: Dnia 2 września ub. roku policya puściła pogłoskę, jakoby robotnicy, należący do organizacyi zawodowych i Koreańczycy rabowali, zatruwali studnie i mordowali ludność. Około 180 robotników i 85 Koreańczyków zlynczowano i zamordowano.

Na początku października 24 przywódców robotniczych zaaresztowano w Tokio, jako jednostki „niebezpieczne“. W więzieniu oskarżono ich o wywołanie zamieszek wśród uwięzionych i śpiewanie pieśni rewolucyjnych. Ściągnięto oddział wojskowy powodując przez to nowe niepokoje wśród więźniów, Owych 24 przestępców wyciągnięto poza gmach więzienny i rozstrzelano.

W wspomnianym komunikacie, oskarżają socyaliści angielscy policyę japońską, że korzystając z zamieszania, wywołanego trzęsieniem ziemi urządzała polowania na ludzi, aresztując ich i mordując. Między in. kapitan żandarmeryi Amakasu zamordował anarchistę Sakae Osuga, jego żonę i 7-letniego siostrzeńca. Skazano zabójcę na 10 lat więzienia. Na pogrzebie jego ofiar reakcyoniści japońscy porwali urnę zawierającą prochy zabitych, chcąc przez to przeszkodzić manifestacyi na ich cześć.

Następstwem tych prześladowań i represyi

znaje wyższość nad Stendhalem ze względu na szerokość jego horyzontów, a głównie dlatego, że Balzac umiał niejako na gorącem uczynku pochwycić in statu nascendi tworzące się nowe społeczeństwo.

Mimo to dochodzi Boy w swych głębokich rozważaniach do ciekawego wniosku.

„Bezpośrednio po Stendhalu — powiada — Balzac wydaje się — płaski.

Wiem, że jest w tem uczuciu wiele niesprawiedliwości! Łatwiej jest być poetycznym, kiedy się każe bohaterowi wspinać w nocy po drabinie do okien kochanki, niż kiedy się, jak Balzac, zawinie rękawy, aby się paprać w kuchni społecznej i demonstrować nam jej procedery“. Dlatego notuję, to nie jako mój sąd, ale jako moje wrażenie“, dodaje Boy z właściwym sobie wdziękiem stylistycznym.

Ten urok stylu bije także w całej pełni z kart przełożonej „Pustelni Parmeńskiej“.

To typowa powieść Stendhala.

Hrabia Mosca, żonaty arystokrata, proponuje uroczej wdowie, pani Pietraneri, kupić „pałacyk w lesie nad brzegiem Padu“, bo woli z nią żyć na czwartem piętrze, niż bez niej korzystać z wszystkich wspaniałości swego życia. Gwoli tej miłości zostaje, jakby zaprzedaną staremu diukowi Sanseverina, który ją kocha.

Księżna Sanseverina zaś kocha młodego prałata i wielkiego wikaryusza Fabrycego, bratanka księżnej. W nim się kocha córka bogatego sukiennika, ale to epizodzik, daleko wybitniejszą rolę odgrywa miłość Klelji do tegoż Fabrycego, w którego ramionach umarła, a on zakochany w niej spodziewa się z nią połączyć kiedyś na drugim świecie, a tymczasem chroni się do pustelni parmeńskiej na zalesionym brzegu Padu.

Ileż tej miłości!

Porwanie Fabrycego opisane jest zbyt lapidarnie, oczekiwanie śmierci przezeń zajmuje nie słychanie dużo miejsca, ale „Pustelnia parmeńska“ osnuta na tle wojen napoleońskich, a więc niezmiernie częstego w literaturze tematu, ma dużo zalet niepospolitych.

Jakże psychologicznie trafnem jest, że Fabrycy dziewięć miesięcy przebywał w więzieniu i czuł się zobowiązanym wszystkie przeżycia najdokładniej księżnej opowiedzieć, a mógł się zdobyć tylko na parę urywanych słów.

Pełną plastyki i wewnętrznego piękna jest księżna Sanseverina, sprytna, dowcipna, urocza, gorąco kochająca, księżna, którąby pragnęła „na czarnoksięskim dywaniku unieść Fabrycego z cytadeli“, a nie wahałaby się w razie potrzeby iść na śmierć z swym ukochanym. Jej przejścia duchowe, rozpacz i szamotanie, odmalował Stendhal z taką znajomością psychiki, że istotnie może uchodzić za jednego z najlepszych znawców duszy kobiecej.

Przekład „Pustelni Parmeńskiej“ to zaprawdę jedna z 73 zasług Boy'a wobec literatury polskiej. Jestto bowiem 73-ci z rzędu przekład jego z literatury francuskiej.

Kto w Polsce ma choćby szczyptę kultury, pragnąłby już widzieć dalsze przekłady, czyli dalsze wiekopomne czyny Boy'a.

Dr. Wilhelm Fallek.

Z nowych wydawnictw żydowskich.

Das Zelt, Eine juedische illustrirte Monatsschrift, Wien I., Tegethofstr. 7|4.

Żydowskie społeczeństwo w Niemczech i w Austryi, chociaż pod względem liczebnym znacznie słabsze, niż polskie, pod względem wymogów kulturalnych stoi na bardzo wysokim poziomie. Miesięcznik „der Jude“, setki książek i publikacyj świadczą o zainteresowaniu się czytającej niemieckiej publiczności żydowskiej wszystkimi kwestyami naszego umysłowego życia.

Obecnie pojawił się pierwszy numer wykwintnego miesięcznika, pod redakcyą znanego żydowskiego publicysty Eugeniusza Höflicha, a pod artystycznem kierownictwem prof. Maxa Eislera i architekty Józefa Hahna.

Na samem czele znajdujemy śliczną nowelę Pereca: „Największa radość“ w tłumaczeniu znanego literata dr. Eliasberga, którego rząd bawarski mimo ciężkiej choroby wysiedlił z Monachium, I. akt silnego dramatu z życia Mojżesza „Góra w pustyni“ Walthera Eidlitza, studyum o żydowskim muzyku E. W. Korngoldzie pióra Henryka Berla, wrażenie z Palestyny; słynnego malarza Józefa Flocha. napsod w prozie o chalucach Artura Holitschera, rozdział z nowej powieści Gronenmanna, studyum o uczonym żydowskim lekarzu, rówieśniku Rembrandta Abrahamie Sakucia, pióra prof. dr Maxa Neuburgera, szkic o żydowskiej przyjaciółce Goethego Mariannie Meyer, morganatycznej małżonce księcia Reuss, pióra A. Zappa,

był zamach na księcia regenta Hiro-Hito, a to znowu doprowadziło do obalenia poprzedniego rządu, nawpół postępowego i utworzenia rządu skrajnie prawicowego z wice-hrabią Kiyoura na czele i wice-hrabią Ishii, jako ministrem spraw zagranicznych.

KRONIKA.

Kraków, 13 stycznia.

— **GOSCIE ZAGRANICZNI W KRAKOWIE** Przez cały dzień wczorajszy bawili w Krakowie członkowie międzynarodowej komisyi kolejowej, w skład której wchodzą delegaci ministerstw kolejowych z kilku państw. Goście zagraniczni zwiedzili zabytki miasta, a popołudniu udali się do salin wielickich. Późnym wieczorem wycieczka opuściła Kraków, przyczem Szwajcarzy, Włosi i Czesi udali się w kierunku Wiednia, zaś Łotysze i Estończycy w kierunku Warszawy.

— **JAKI BĘDZIE PODATEK GMINNY OD LOKALI**, Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma wejść pod obrady Rady m. Krakowi sprawa ustalenia wysokości gminnego podatku od mieszkań i lokali. Według przyjętej na posiedzeniu sekcyi skarbowej normy, podatek ten wynosić ma 3 procent czynszów przedwojennych w złocie, płatnych każdego miesiąca według każdorazowego kursu franka złotego.

— **KŁOPOTY GMINY I KONSUMÓW Z CUKREM.** Wobec podwyższenia cen cukru przez cukrowników do wysokości 65,000 franków złotych za wagon rafinady, cena cukru z kontyngentu styczniowego wyniesie ponad 2 milony mp. za 1 kg. Ponieważ kredyt rządowy, przyznany gminie i kooperatywom na zapłatę podatku od cukru obowiązuje na 2 tygodnie, przeto zakłady aprowizacyjne i konsumy często nie mogą korzystać z ulg kredytowych ze względu na czas trwania transportu, zazwyczaj równy terminowi kredytowemu. Ażeby uzyskać od rządu przedłużenie tego terminu, kierownicy większych kooperatyw i konsumów odbyli onegdaj w prezydyum miasta zebranie, na którem uchwalili zwrócić się do rządu z prośbą o kredyt trzechtygodniowy.

---

szkic teatralny znanych teatrologów Hansa Brahma i prof. dra Oskara Strnada, poezye A. T. Wegnera, Rudolfa Fuchsa i Oskara Neumanna.

Na osobną wzmiankę zasługują studya poświęcone znanemu malarzowi żydowskiemu Wiktorowi Tischlerowi, pióra Maxa Eislera z licznemi reprodukcyami i rzeźbiarzowi S. Zimmermanowi, ur. w roku 1881 w Myślenicach, który jako jeniec wojenny w Rosyi zaczął przypadkowo lepić z chleba nadzwyczajne figurynki, i w ten sposób znalazł drogę do sztuki, a dopiero w roku 1920 dostał się do szkoły Hanaka, gdzie wybił się na pierwsze miejsce.

Jak z tego widzimy treść bardzo urozmaicona. Brak może jednolitości, ale czasopismo ustali z wszelką pewnością swój program, co zresztą redakcya w przedmowie zapowiada. Pod względem szaty zewnętrznej wspaniale się prezentuje.

Podnosimy zwłaszcza nadzwyczaj udałe pomysły dekoracyjno-inscenizacyjne do „Hamleta“ Hansa Brahma i Oskara Strnada, oraz reprodukcye Victora Tischlera i silną bardzo w ekspressyi „Ekstazę“ Zimmermana; oraz rysunki Flocha z Palestyny.

Wyraziste oblicze A. D. Gordona z fotografii dr. I. Robinsohna, jako tytułowa illustracya jest niejako uwerturą do artystycznych zamiarów i poczynań wydawców.

Witamy serdecznie to poważne czasopismo i życzymy mu szczerze, by dostało się do najszerszych warstw czytelników, szerząc w ten sposób kult szerokiej sztuki.

Dr. M. Kanfer.

Akcya władz bezpieczeństwa w Krakowie przeciw lichwie

Wykrycie olbrzymich zapasów mięsa i wędlin u rzeźników krakowskich.

Przy ekspozyturze urzędu śledczego „pod Telegrafem“ i pod nadzorem dyrekcyi policyi zostanie w najkrótszym czasie utworzony osobny oddział złożony z odpowiedniej liczby wywiadowców pod kierownictwem komisarza Romańskiego, przeznaczony do współdziałania z istniejącą już „brygadą wywozową“ dla zwalczania lichwy i spekulacyi w mieście Krakowie. Akcya organów policyjnych obejmie kontrolę nad wszelką spekulacyą w mieście, a przedewszystkiem nad artykułami pierwszej potrzeby. Utworzyć się mający oddział będzie czynny w permanencyi i przyjmować będzie zażalenia i doniesienia stron i działać bezzwłocznie. Bliższe szczegóły co do miejsca i godzin przyjmowania doniesień w sprawach lichwy będą ogłoszone w prasie w najbliższym czasie.

W związku z tą akcyą przeprowadziły już organa policyi państwowej w dniu 11 bm. kontrolę zapasów mięsa i wyrobów mięsnych w mieście i stwierdziły, że w magazynach chłodni znajdują się znaczne ilości mięsa, należące do tutejszych rzeźników, z których pewna część miała w tym dniu sklepy i jatki zamknięte. Ogółem znaleziono w chłodni: 452 ćwiartek mięsa wołowego, 8 połówek mięsa krowiego, 2 połówki mięsa buhaj!, 42 bitych cieląt, 20 wieprzów i 40—60 szynek w marynacie. Nadto znaleziono w zamkniętym przez cały dzień 11 bm. sklepie jednego z rzeźników 1000 kg mięsa.

Przeciwko ośmiu rzeźnikom wniesiono doniesienia karne do Prokuratury o magazynowanie towaru, a co do 9-ciu rzeźników doniesienia do Magistratu za brak cenników.

— **NIEZWYKŁY BOJKOT.** Z miejskiego urzędu zdrowia otrzymaliśmy wczoraj pismo, z którego okazuje się, że uruchomionej przed kilku dniami łaźni miejskiej w Podgórzu przy ul. Rejtana grozi zamknięcie, a to z powodu... braku frekwencyi. Łaźnia jest otwarta od 10 dni, a w niej pustki, zgłasza się bowiem dziennie zaledwie po kilkanaście osób. Łaźnia jest urządzona skromnie, ale utrzymywana czysto i porządnie, usługa jest dostateczna. W poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki łaźnia otwarta jest od godziny 1-szej do 5½ wieczór, we środy od 1-szej do 4-tej wieczorem, a w soboty od 4-tej do 8-mej wieczór. Poniedziałki, piątki i soboty przeznaczone są dla mężczyzn, środy dla kobiet, wtorki dla słuchaczów wyższych uczelni, czwartki dla dzieci szkolnych. Cena parówki wraz z tuszem wynosi obecnie 150 tysięcy mp. Sam tusz 100 tysięcy mp., słuchacze wyższych uczelni płacą za okazaniem legitymacyi i dzieci szkolne po 30 tysięcy mp., przyczem zarządy szkół winny zgłaszać dzieci, pragnące się kąpać, w miejskim urzędzie zdrowia. Każdy musi przynieść swoją bieliznę i mydło.

Może wzmianka powyższa wpłynie na zwiększenie liczby osób, chcących za niską opłatą skorzystać z łaźni, którą w przeciwnym razie miejski urząd zdrowia będzie musiał zamknąć.

— **NOWE PODROŻENIE TARYFY POCZTOWEJ.** Według ustalonego na drugą połowę stycznia kursu franka złotego dla poczt, taryfa pocztowa, wchodząca w życie dnia 16 bm., będzie następująca: list zwykły 200 tysięcy mp., kartka 120 tysięcy mp., należytość za polecenie 400 tysięcy mp., list do Austryi, Czechosłowacyi, Węgier i Rumunii 450 tysięcy mp., do innych krajów 600 tysięcy mp. Opłata za telegram zwykły 150 tysięcy mp. od słowa.

— **POWIĘKSZENIE ETATU POLICYJNEGO W KRAKOWIE.** Z uwagi na powtarzające się w Krakowie w ostatnich czasach wałmania i kradzieże, władze bezpieczeństwa uzyskały powiększenie etatu policyi mundurowej i cywilnej na miasto Kraków o blizko 100 ludzi.

— **ZNOWU WIELKIE WŁAMANIE DO JUBILERSKIEGO SKLEPU W RYNKU.** Ubiegłej nocy dokonano niezwykle śmiałego włamania do sklepu jubilerskiego p. J. Kwaśniewskiego w Sukiennicach. Do wnętrza sklepu złodzieje dostali się przez oderwanie kłódek i otwarcie zamków zapomocą podrobionego klucza lub wytrychów. Opryszki splądrowali cały sklep i zabrali, jak z dotychczasowego śledztwa wynika, 8 budzików metalowych, 15 zegarków męskich, około 20 papierośnic srebrnych, 20 pierścionków złotych z brylantami, 100 pierścionków złotych z szlachetnymi kamieniami 25 par kolczyków złotych, 10 złotych szpilek do krawatów, 5 par złotych spinek do mankietów i około 100 sztuk innych kosztowności złotych i srebrnych. Wartość skradzionej biżuteryi dotąd nie jest dokładnie obliczona, w każdym razie idzie w miliardy. Włamywacze po dokonanej kradzieży zamknęli sklep na kłódki, które z sobą przynieśli, poczem niespostrzeżenie uszli.

Jak widać, bezpieczeństwo w Krakowie pozostawia wiele do życzenia, skoro w samem centrum miasta zdarzyć się mogły w ostatnich dniach dwa tak znaczne włamania. Niewątpliwie ma się tu do czynienia ze sprytną, doskonale zorganizowaną szajką włamywaczy kasowych.

— **DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** Wczoraj nad ranem doprowadził posterunkowy na inspekcyę Maryę Karaś, prostytutkę, która osadzona w areszcie „pod Telegrafem“, zażyła tam w zamiarze samobójczym nadmanganianu potsu. Po przepłukaniu żołądka odesłano Karasiównę z powrotem do aresztów. — Pogotowie ratunkowe interweniowało wczoraj na Dębnikach u Antoniego Kowańczyka, który w celu pozbawienia się życia zażył większą dawkę kokainy. Desperata pozostawiono opiece domowej, gdyż stan jego nie budzi obaw.

— **UCIEKŁ Z KOBIERZYNA.** Do policyi doniesiono, że dnia 10 bm. zbiegł z zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie niejaki Stanisław Lipanowicz (lat 32).

Z SALI SĄDOWEJ.

Skazanie dziennikarza socyalistycznego w Warszawie.

Niespełna rok temu ukazał się w redagowanem przez p. Jana Hempla czasopiśmie „Kultura robotnicza“ artykuł pt. „Święto majowe“, a pod nim aforyzm, wyjęty z manifestu komunistycznego Marksa i Engelsa.

Za artykuł ten prokurator pociągnął p. Hempla do odpowiedzialności sądowej. Onegdaj zasiadł p. Hempel na ławie oskarżonych w wydziale II karnym, gdzie rozprawie przewodniczył sędzia Kozakowski, przy udziale sędziów Skawińskiego i Wituńskiego. Oskarżenie popierał pprokurator dr. Józef Wasserberger, a obronę wnosił adw. Breiter. Tak na śledztwie pierwiastkowem, jak i sądowem, oskarżony nie przyznał się do winy: artykuł wstępny — mówił — jest w obecnym układzie stosunków społecznych zwykłym okrzykiem uroczystym upośledzonych robotników, aforyzm zaś pod artykułem wyjęty jest z manifestu komunistycznego i nie pozostaje w związku z artykułem wstępnym. Sąd po dłuższej naradzie, uznał Hempla za winnego nawoływania z pomocą druku do obalenia ustroju społecznego (art. 132 kod. karn.) i skazał go na zamknięcie w twierdzy na przeciąg lat dwóch i na 2 miliony marek tytułem opłat sądowych. Poza tem sąd zarządził natychmiastowe pozbawienie skazanego wolności do czasu złożenia kaucyi w sumie 250 milionów mk.

Z kraju.

ŁAŃCUT. (Bandyci zastrzelili kupca). Szosą przez las „Dąbrówka" jechała onegdaj wieczorem z Żołyni do Łańcuta fura, wioząca Wolfa Sonntaga, Ozyasza i Józefa Laubów, Józefa Bellera i Janinę Hajzlerównę. Nagle z gęstwiny lasu wypadło dwóch bandytów, którzy pod groźą rewolweru i karabinu zatrzymali furę i zrabowali obok towaru znaczną gotówkę. Gdy Sonntag próbował stawiać opór bandytom, jeden z nich wystrzałem z rewolweru położył go trupem na miejscu. Jeden z bandytów miał karabin, zrabowany ranionemu przed kilku dniami post. Ant. Kostańskiemu z Łańcuta. Trzech posterunkowych z tej miejscowości otrzymawszy wiadomość o napadzie, ruszyło w pościg za bandytami i szło ich śladami aż do wsi Węgliska, gdzie jednak wszelki ślad po zbrodniarzach zaginął.

---o---

PO SIEDMIU LATACH SŁUŻBY SKRADŁA BRYLANT. Do magazynu jubilersko-zegarmistrzowskiego Blocha w Warszawie, przy ulicy Elektoralnej nr. 28, przyszła jakaś młoda dziewczyna z propozycyą sprzedaży brylantu półtora karatowego wartości półtora miliarda mk. Jubiler porozumiał się z sąsiadem. Gdy Bloch zaproponował przybyłej 260 milionów i ta zgodziła się bez wahania, przezornie zawiadomił przechodzącego wówczas dzielnicowego, starszego przodownika Karola Sobczyńskiego. Sobczyński wziął zakwestyonowany brylant i wraz z zatrzymaną dziewczyną udał się do Komisaryatu. Po dłuższych krętactwach przyznała się, że nazywa się Marya Raczyńska, od siedmiu lat jest służącą u p. Gustawa Wajnsztoka przy ulicy Waliców 6.

Sobczyński udał się pod wskazany adres z Raczyńską, gdzie istotnie dowiedział się, że zginął drogocenny brylant i że wszyscy domownicy byli już zajęci poszukiwaniem jego. Nie przypuszczali, aby mogła skraść go służąca, gdyż pełniła ona służbę u nich od siedmiu lat i była uważana, jako członek rodziny. Wobec tego, że Raczyńska oświadczyła, że brylant znalazła oraz, że miała nienaganną przeszłość, p. Wajnsztok zrzekł się oskarżenia, przeto policya uwolniła ją.

SPRAWA ŻYD. DOMU AKAD. W WARSZAWIE. Ze źródła wiarogodnego komunikują, że o ile ortodoksi do końca bież. tygodnia nie dostarczą potrzebnego funduszu na kupno placu pod budowę żydowskiego domu akademickiego, zarząd gminy warszawskiej podpisze umowę z komitetem budowy domu akademickiego co do placu praskiego.

OBCHÓD STULETNI ROCZNICY URODZIN JÓZEFA IZRAELSA W WARSZAWIE. Żydowskie Tow. Krzewienia Sztuk Pięknych urządza dn. 27 bm., jako w stuletnią rocznicę urodzin Józefa Izraelsa uroczystą akademię, poświęconą twórczości wielkiego koryfeusza sztuki żydowskiej. Jak wiadomo, w Holandyi, gdzie Izraels stworzył swoje arcydzieła przygotowywany jest uroczysty obchód dla uczczenia pamięci Izraelsa.

SPROSTOWANIE. W korespondencyi z Wieliczki, zamieszczonej we wczorajszym numerze wypadło zdanie wskazujące na to, iż wieczór pod batutą p. Szperbera był wieczorem żydowskiej pieśni ludowej.

Ze świata.

MIĘDZYNARODOWY UNIWERSYTET W BRUKSELI. Przemysłowiec Herman w Detroit w Stanach Zjednoczonych ofiarował milion dolarów na rzecz budowy uniwersytetu międzynarodowego w Brukseli.

JUBILEUSZE W R. 1924. W jubileusze jest rok ten bardzo ubogi. Najważniejszym jubileuszem w roku 1924 — to 200 rocznica urodzin Emanuela Kanta, znanego filozofa niemieckiego. W kwietniu br. przypada 175 rocznica urodzin Anglika Józefa Bramaha, wynalazcy prasy hydraulicznej. Na rok 1924 przypada 100 rocznica urodzin fizyka niemieckiego G. R. Kirchhoffa, chemika angielskiego P. Wiliamsa, 25 rocznica zgonu chemika Bunsena. W tym roku będzie obchodził włoski wynalazca telegrafu bez drutu Marconi 50 rocznicę urodzin. W roku 1924 upłynie lat 200 od sporządzenia termometru Fahrenheita. W roku 1874, a więc 50 lat temu, umarł Filip Reiss; którego Niemcy uważają za wynalazcę telefonu. Tymczasem w tym roku wynalazł telefon Amerykanin Graham Bell.

Przegląd gospodarczy.

Wyjaśnienie w sprawie obliczania podatku dochodowego.

Izba Skarbowa komunikuje nam:

Reskr. z dnia 4 stycznia 1924 ustalilo Ministerstwo Skarbu potrącanie podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę od 1 stycznia 1924, a w szczególności od dodatków drożyźnianych wypłacanych w ciągu miesiąca już po dokonaniu wypłaty poborów stałych w następujący sposób:

Przy wypłacie podatku drożyźnianego, względnie dodatkowych wynagrodzeń peryodycznych w ciągu miesiąca należy, celem ustalenia stopy procentowej podatku od dodatku drożyźnianego względnie innych dodatkowych wynagrodzeń, przyjmować za podstawę obliczoną w stosunku rocznym sumę wypłaconego już wynagrodzenia stałego i omawianych wynagrodzeń dodatkowych. Ustalona w ten sposób stopa procentowa służy do obliczania podatku od dodatkowych wynagrodzeń i nie może mieć wpływu na podwyższenie potrąconego podatku od już wypłaconych stałych wynagrodzeń.

I. przykład:

Pracownikowi wypłacono w dniu 1 stycznia 1924 tytułem miesięcznego wynagrodzenia stałego sumę 500,000.000 mk., od której potrącono, według skali podanej w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 18 grudnia 1923 L. DP. 10402[II]23 przypadający podatek w wysokości 7,000.000 mk. (według stopy procentowej 1.4%).

W dniu 15 stycznia 1924 wypłaca się temuż pracownikowi dalsze dodatkowe wynagrodzenie peryodyczne (miesięczny dodatek drożyźniany) np. w kwocie 100,000.000 mk.

Celem obliczenia stopy procentowej podatku od tego ostatniego wynagrodzenia przyjmuje się wypłacone już 1 stycznia 1924 500,000.000 mk. plus wypłacane 15 stycznia 1924. 100,000.000 mk. razem 600,000.000 mk. $\times$ 12 = 7,200.000.000 mk., od których to sumy według skali, oznaczonej w wymienionym okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 18 grudnia 1923 przypada stopa procentowa 1.7%.

Służbodawca winien przy wypłacie wynagrodzenia dodatkowego w dniu 15 stycznia 1924 w kwocie 100.000.000 mk. potrącić podatek w kwocie 1,700.000 mk.

II. Pracownikowi o którym mowa w przykładzie I. w dniu 20 stycznia 1924 wypłaca się:

1) dalsze uzupełnienie miesięcznego wynagrodzenia w kwocie 50.000.000 mk.

2) remuneracyę względnie zapomogę jednorazową w kwocie 200.000.000 mk.

Celem ustalenia stopy procentowej od tych ostatnich wynagrodzeń przyjmuje się wypłacone w dniu 1 stycznia 1924 wynagrodzenie 600.000.000 mk. wypłacane 20 stycznia 1924 50,000.000 razem 650.000.000 marek $\times$ 12 = 7,800.000.000 mk.

Do tej kwoty dolicza się jednorazowe wynagrodzenie wypłacane 20 stycznia 1924 w kwocie 200.000.000 mk. co stanowi sumę 8,000.000.000 mk

Ponieważ stopa procentowa od 8,000.000.000 mk. wynosi według skali podanej w wymienionym okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 18 grudnia 1923. 2%, przeto przy wypłacie od powyższych wynagrodzeń w dniu 20 stycznia 1924 w kwocie 250.000.000 mk podatek, przypadający do potrącenia wynosić będzie 5.000.000 mk.

W końcu zwraca się uwagę, że rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 21 września 1923, według którego poczawszy od 30 września 1923 dodatki wypłacane w ciągu miesiąca, były wolne od podatku dochodowego u tych osób, u których w dniu 1 lipca względnie 30 września 1923 nie podlegały podatkowi, straciło moc obowiązującą.

Eksport jaj.

Ogólny kontyngent wywozowy jaj w roku 1923, podzielony na 8 okresów, wyniósł 900 wag (a 10 tonn).

Z powyższej liczby 20 procent, czyli 180 wag, przeznaczono na kontyngenty austryacki i szwajcarski; resztę tj. 720 wag.; podzieliła między ubiegających się petentów Podkomisya Zmniejszonego Kompletu Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu. Okazuje się, że z preliminowanych 900 wag. wywieziono poza kontyngentem austryackim i szwajcarskim ogółem 725 wagonów. Z kontyngentów zastrzeżonych umowami, w których dla Austryi i Szwajcaryi przeznaczono po 90 wag. (łącznie 180 wag.), Austrya efektywnie wywiozła 65 wag., Szwajcarya 150 wag. (dodatkowo 60 wag.), co stanowi łącznie 215 wag. Łącząc powyższe dwie pozycye otrzymamy liczbę 940 wag. (a 10 ton), która wyraża rzeczywisty eksport jaj z Polski w roku 1923.

Z ogólnej liczby 258 firm jajczarskich, ubiegających się o koncesyę wywozu, w eksporcie brało udział zaledwie 127 firm, czyli 49 procent ogółu petentów, reszta, tj. 51 procent została zdyskwalifikowana, jako nieodpowiadająca warunkom zastrzeżonym w okólniku MR i DP Nr. 566 (Monitor Polski Nr. 76 z dn. 3, 4 pr.). Tendencyą komisyi rozdzielczej w jej półrocznej z góry działalności była chęć uzdrowienia naszego handlu jajami i dążenie do wyeliminowania poza nawias eksporterów tych firm, które zachęcone możliwością osiągnięcia znacznych zysków, pracowały dorywczo, nie dostosowały się do wymagań rynków odbiorczych i w większości przypadków psuły zagranicą markę jajom polskiego pochodzenia. Z listy eksporterów zostały również skreślone te firmy, którym został dowiedziony handel certyfikatami wywozowymi. Wynikiem powyższej akcyi komisyi rozdzielczej, przeprowadzonej w ścisłem porozumieniu z władzami wojewódzkiemi, roztaczającemi baczną kontrolę nad urządzeniami firm eksportujących jaja, oraz z Nadzwyczajnym Komisaryatem do Zwalczania Drożyzny, przestrzegającym zasady zaopatrywania przez eksporterów w jaja rynku wewnętrznego, było znaczne zredukowanie liczby eksporterów. Przy podziale pierwszego kontyngentu było uwzględnionych 99 podań, przy podziale drugiego 66, trzeciego 61, czwartego 44, piątego 32.

Jak było łatwem do przewidzenia, Małopolska posiadająca najstarsze w Polsce firmy eksportowe, najlepiej zorganizowane i pozostające w ścisłym kontakcie z odbiorcami zagranicznymi, zajęła w eksporcie pierwsze miejsce, na drugi plan pod względem liczebności firm partycypujących w eksporcie wysunęła się b. Kongresówka, trzecie miejsce zajęły Wielkopolska i Pomorze.

EKSPORT JAJ Z POLSKI.

Rok	Wagonów	Procent
1913	6600	100
1920	250	4
1921	500	8
1922	616	9
1923	940	14

Z powyższego zestawienia widać, że w wywozie jaj z roku na rok postępujemy naprzód, aczkolwiek daleko nam jeszcze do osiągnięcia przedwojennej normy eksportu.

FINANSE.

WARTOŚĆ ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W OBIEGU MAREK. Zgodność płatniczą ludności polskiej charakteryzują następujące cyfry: Wartość znajdujących się w obiegu marek polskich, nie licząc koron i rubli wynosiła w styczniu 1919 r. przeszło 110 milionów, a w czerwcu 1920 r. przeszło 150 milj. dolarów, wartość obiegu w końcu października 1923 r. dosięgła zaledwie 10 milionów dolarów, czyli jedna piętnasta wartość obiegu 1920 r. i conajmniej jedną piętnastą — weźmiemy pod uwagę korony i ruble — wartość obiegu z 1919 r. z tego wynikałoby, że zdolność płatnicza ludności była w początkach 1919 r. i w połowie 1920 r. kilkunastokrotnie większą, aniżeli w drugiej połowie 1923 r.

OSZCZĘDNOŚCI ZŁOTOWE W P. K. O. PKO. wznawia przyjmowanie oszczędności notowanych w złotych polskich we wszystkich urzędach pocztowych od 1-go lutego rb. Jednorazowa wpłata nie może przekraczać 100 zł. zaś maksymalna wypłata doraźna — 10 zł. Wyższe sumy w urzędach pocztowych podnosić będzie można po przesłaniu do PKO. w Warszawie wypowiedzenia; centrala wypłacać będzie doraźnie do 50 zł. według kursu bonów złotych serii II-A, który ogłaszany będzie przez PKO. raz na tydzień z soboty na poniedziałek na podstawie przeciętnego kursu bonów złotych serii II-A. z ub. tygodnia. Maksymalna suma oszczędności określona została na 5,000 zł. P. K. O. w Warszawie przyjmować będzie jednorazowe wpłaty ponad 100 zł. pod warunkiem pozostawiania wkładu conajmniej w ciągu trzech miesięcy. Wkłady terminowe nie mogą przewyższać 5,000 zł. i będą oprocentowane w wysokości 4 i

pół procent. PKO. zastrzega sobie prawo wypłaty wkładów terminowych w 6 proc. bonach złotych Seryi II.-A.

PRZEMYSŁ.

KRYZYS W PRZEMYŚLE PAPIERNICZYM. Sytuacya w krajowym przemyśle papierniczym pogarsza się z dnia na dzień. W chwili obecnej zawiesiły już produkcyę całkowicie papiernie: C. A. Moes w Pilicy, — 2 maszyny i „Soczewka“ pod Płockiem — 2 maszyny, Mirków zatrzymał 2 maszyny, Żywiecka fabryka — 1, Pabjanicka i Bydgoska papiernia zredukowały pracę do trzech dni w tygodniu. Dalsze redukcye pracy są przewidziane. Jako przyczyny stagnacyi tej przemysłowcy podają: brak należytej ochrony celnej, szczupłe kredyty rządowe oraz nadmierny wzrost kosztów produkcyi. Obecnie papier drzewny importowany do Polski korzysta z ulgi celnej 80 proc. normalnego mnożnika. Koszta surowców, przeszły poziom cen przedwojennych, podczas gdy cena papieru waha się od 40 do 60 proc. cen przedwojennych.

PRZESILENIE W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. W ostatnich dniach w przemyśle włókienniczym daje się odczuć w bardzo znacznym stopniu brak środków obrotowych, wskutek czego niektóre fabryki nie mogły wypłacić zarobków robotnikom we właściwym czasie. W związku z tem przemysłowcy włókienniczy zwrócili się do Rządu, wskazując na konieczność rozszerzenia zakresu dyskonta weksli przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową. Na rynku wewnętrznym w dziale manufaktury panował zastój. Wprawdzie w okresie przedświątecznym nastąpiło pewne chwilowe ożywienie, lecz w stosunku do lat poprzednich było ono minimalne. W związku z bardzo znacznem podwyższeniem podatków pośrednich oraz zwaloryzowania całego życia gospodarczego z wyjątkiem zarobków - siła nabywcza szerokich warstw pracujących, a więc pojemność rynku wewnętrzne go zmniejsza się. Przemysł włókienniczy poszukuje zagranicznych rynków zbytu.

TRAKTAT HANDLOWY Z ROSYĄ. Powróciła z Moskwy delegacya przedstawicieli przemysłowców łódzkich, która prowadziła rokowania z „Wniesztorgiem“ w sprawie umieszczenia towarów łódzkich na rynku rosyjskim. Towary łódzkie kalkulują się w Rosyi taniej niż produkowane tam na miejscu.

Delegacja sądzi, że pomimo braku traktatu handl. pomiędzy Rosyą a Polską będzie można nawiązać ściślejsze stosunki handlowe. Za uznaniem de jure Związku republik sowieckich przez Polskę winno pójść zawarcie traktatu handlowego, co ułatwiłoby nawiązanie i rozwój stosunków handlowych polsko- rosyjskich. Po świętach będą nadal prowadzone rokowania między przedstawicielami polskiego przemysłu włókienniczego a przedstawicielami Związku republik sowieckich. W przemyśle włókienniczym w Łodzi wynikł zatarg między przemysłowcami a robotnikami na gruncie wypłacenia dodatku drożyźnianego za ostatnie dwa tygodnie grudnia r. ub. Przemysłowcy nie chcą wypłacić tego dodatku, zaś robotnicy żądanie wypłaty gotowi są poprzeć strejkiem.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 12 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 9,950.000—9.900.000, frank złoty w kupnie 1,893.000, bony złote 1,600.000—1,550.000—1,600.000, pożyczka złota 14,750—14,200—14,500, milionówka 250.000—275.000—250.000.

Czeki: Belgia tranz. 426000, Berlin tranz. ——— Gdańsk tranz. ——, Holandya tranz. 3745000, Londyn tranz. 42,500.000—41,860.000, Nowy Jork tranzakcya 9,950.000—9,900.000, Paryż tranz. 475000—480000, Praga tranz. 287500—280000, Szwajcarya tranzakcya 1726000—1710000, Wiedeń tranz. 139—136, Włochy tranz. 438000.

Warszawa 12 b. m. (PAT.) Giełda. Akcye Podane cyfry rozumieją się w tysiącach Mp. Bank Małopolski, Kraków ——, Bank Przemysłowy Lwów 2820—2900—2500, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 25000—26000—24500, Puls 2100—3480—3000, Wildt 700—750—725, Cukier, Warszawa 21750—19000, Cegielski 3410—4200—4100, Ursus 5500—5000—5400, Parowozy 3500—2800—2900 Zawiercie 1150000—1275000 Żegluga 850, Polska nafta 2600—2525—2650, Siła i Światło 2850—2550—2700, Ćmielów ———, T. P. G. ———, Starachowice 18500—21500, Pocisk 5560—5750—5250, Zieleniewski 65000—68000—66000, Żyrardów 1200000. ————, Chodorów 34000—28000—32250, Trzebinia 8800.

Giełda wiedeńska

Wiedeń 11 bm. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 26780 Zagrzeb i Belgrad 798 Berlin 14'90 (za bilion) Bruksela 2994, Budapeszt 35?, Bukareszt ——, Chrystiania 10080, Kopenhaga 12530, Londyn 303.360, Madryt 8980, Medyolan 3084, Nowy Jork 70985, Paryż 3892, Praga 2070, Sofia 504 Sztokholm 18470 Warszawa ——— (za 10 000) Zurych 12325, Dolary 70860, Belgijskie 2950, duńskie 12380, marka niemiecka ——, angielskie 301.500, francuskie 3345, holenderskie 26580, włoskie 3080, jugosłowiańskie 797, norweskie 9950, polskie 57—67, rumuńskie 348, szwedzkie 18260, szwajcarskie 12210, hiszpańskie 8860, czeskie 2052, węgierskie 214.

Giełda zurychska

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 12 bm. (PAT.) Berlin (nie notowane) Holandya 216 3/4 (216.90), Nowy Jork 576 5/8 (576625) Londyn 24.61 (24.65) Paryż 27.45 (27.65). Medyolan 25.30 (24.92) Praga 16.77 1/2. (16.77 1/2), Budapeszt 002.10 (002.05), Bukareszt 2.90 (2.90), Belgrad 6.45 (6.42 1/2), Sofia 4.10 (4.15), Warszawa ——— (———) Wiedeń 00081 (00081) Austr. korona stempl. 00081 (00081).

Marka polska w Zurychu.

Zurych 12 1. PAT. Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficyalnie Warszawę 0000050—0000.100

Marka niemiecka w Zurychu.

Zurych 12 1. PAT. Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficyalnie Berlin 00128—00135 za 10 miliardów.

GIEŁDA PRASKA

Praga, 11 stycznia. Amsterdam 13'07, Berlin 8'02½ za bilion, Zurych 601'75, Londyn 148'62¼, Nowy Jork 3465, Wiedeń 485, marki niemieckie 8'05 za bilion, marki polskie 312 za milion, Paryż 167 1/8, Włochy 150 1/8.

GIEŁDA NOWOJORSKA

N. Jork, 11 stycznia Giełda pieniężna. Kurs dzienny 4½%, przekaz na Londyn 4'27.84, przekaz na Londyn 60 dniowy 4'25.62, przekaz na Paryż 4'77, prezkaz na Amsterdam 34'60, przekaz na Pragę 2'91, przekaz na Berlin w płaceniu 22—23 za bilion

Kwiatki sanacyi.

Wywozić do Gdańska wolno ciągle jeszcze nie więcej, niż milion marek polskich, choć stanowi obecnie zaledwie przeszło pół franka złotego. Cóż jednak robić, jeżeli sam bilet powrotny kosztuje około 20 milionów?

* * *

Od towarów „zbytkowych“ pobiera się u nas cło w złocie, przyczem nadmienić trzeba, że za „luksus“ uważa się u nas takie przedmioty powszechnego użytku, jak kawa, cytryny, suszone owoce etc. Ponieważ jednak monety złotej niema, więc zdawałoby się, że powinno być wolno zapłacić cło w markach według kursu złota, jaki notuje PKKP. Ale urząd celny żąda koniecznie wpłaty w oryginalnych złotych rublach lub markach niemieckich. Stąd sztuczna haussa na złoto, która pociąga za sobą haussę na walutę obcą, jako wymienialną na złoto. Niedość na tem. Dawniej ekspedytor mógł wnieść większą sumę, ażeby nią sukcesywnie płacić rozmaite rachunki swej klienteli według ich faktycznej wysokości. Obecnie każe się płacić każdą deklaracyę zosobna, a ponieważ mniejszej sumy, niż 5 rubli, względnie 10 marek w złocie niema, więc kto jest winien za cło powiedzmy 16 marek, wypłaca mu się resztę w postaci 4 polskich marek papierowych (!!!). Czy to nie drwiny? Ostatnio zresztą podobno (od paru dni) wypłaca się resztę po kursie PKKP, ale i to nie jest w porządku, bo po kursie tym złota dostać nie można, najlepszym dowodem czego, że urząd celny markami polskiemi po tym kursie przyjmować za należności w złocie nie chce. Czemu więc stosować podwójną buchalteryę?

* * *

Przed wprowadzeniem waloryzacyi podatków, ogólnie przyznano, że to musi pociągnąć za sobą wypuszczenie bonów, które podatnik będzie mógł nabywać celem ustrzeżenia się od deprecyacyi oszczędności przeznaczonych na podatek. Bony wypuszczono, ale nie odpowiadają one przeznaczeniu. Albowiem nie spełnia ją swej misyi: nie można niemi zapłacić podatków. Podatki się oblicza we frankach złotych, a bony brzmią na franki szwajcarskie. Pozatem bony wogóle nie są zdatne, jako środek waloryzacyjny, bo co prawda można je łatwo kupić, ale nie można ich sprzedać. Pożytek bonów uległ teraz pogorszeniu w porównaniu z tem, co było przed pół rokiem. Wtedy można było płacić niemi podatki, nawet po kursie uprzywilejowanym, a także codziennie sprzedawać W PKKP i PKO. po cenie kupna. Stąd ich ówczesne powodzenie.

TELEGRAMY.

Votum zaufania dla centr. komitetu partyi komunistycznej.

Moskwa, 12. 1 PAT. Konferencya 11 moskiewskiego Komitetu partyi komunistycznej uchwaliła po dłuższem przemówieniu Kamieniewa 325 głosami votum ufności dla centralnego Komitetu partyi.

O los ofiar katastrofy łodzi podwodnej.

Londyn. PAT. 12 stycznia. W kołach fachowych żywią bardzo mało nadziei co do możliwości uratowania życia oficerom i żołnierzom zatopionej łodzi podwodnej L. 24.

Przyczyna katastrofy sterowca „Dixmuide“.

Paryż. PAT. „Matin“ ogłasza wyciąg z ostatniego sprawozdania komendanta sterowca „Dixmuide“, ułożonego po ostatnich manewrach na Morzu Śródziemnem Sprawozdanie podaje niedomagania okrętu i zapowiada nieuniknioną kastrofę, jeżeli niedomagania te nie będą usunięte. Komendant sterowca zaznacza, że w pewnem miejscu balonu zauważył otwór długości 1 metra i podnosi, że w razie burzliwego powietrza, okręt będzie musiał stracić równowagę i żadna siła nie uchroni go przed runięciem do morza.

Wyprawa Amundsena do bieguna samolotem.

Berlin. PAT. Przybył tu podróżnik polarny, Admunsen, by zakupić materyały dla uruchomienia 2 samolotów, przy pomocy których zamierza podjąć wyprawę do bieguna północnego. Admunsen jest zdania, że drogę do bieguna ze Spitzbergu odbędzie w ciągu 24 godzin.

Anatol France chory.

Paryż. Dn. 12 bm. PAT. Stan zdrowia Anatola France'a, który zachorował na chorobę nerwową budzi poważne zaniepokojenie.

Nędza akademików budapeszteńskich.

Budapeszt. PAT. Polradio. Wśród słuchaczów tutejszego uniwersytetu panuje ogromna nędza. Większość słuchaczów zmuszona jest zarabiać na utrzymanie przez uprzątanie śniegu, albo jako grabarze. Ilość bezrobotnych wzrasta z dnia na dzień.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Londyn. PAT. Tutejsza policya pracuje nad wyświetleniem wielkich oszustw, popełnianych przez organizacye zagraniczne, które utrzymywały agentury w wielu miastach. 5000 firm zostało poszkodowanych na sumę około miliona funtów szterlingów.

Budapeszt. PAT. Dziś przedpołudniem zostala zbadana przez ekspertów bomba, znaleziona wczoraj w bramie budynku Towarzystwa budzących się Węgier. Wedle orzeczenia rzeczoznawców bomba nie mogła eksplodować, ponieważ materyał wybuchowy był zupełnie przemoczony i potrzebna byłaby długa procedura, aby ją uczynić zdolną do eksplozyi. Śledztwo toczy się w dalszym ciągu.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziele popoł. „Betleem polskie“. wiecz. „Kaligula“.

Poniedziałek „Kaligula“.

TEATR BAGATELA.

Niedziela popo. „Wielka rewia“, wiecz. „Wielka rewia“.

Poniedziałek „Noc sabatu“ (premiera).

„OPERETKA“.

Niedziela popoł. „Krowoderskie zuchy“, wiecz. „Szczęście Mery“.

Poniedziałek „Szczęście Mery“.

KOLLEGIUM WYKŁADOW NAUKOWYCH

(Rynek, Linia A—B Nr. 39).

Wtorek 15 bm. prof. Konserw. p. Adolf Billig i St. Lipski: Wieczór sonat.

Środa Konrad Winkler: Estetyka Kubizmu.

REPERTUAR KIN

WANDA: „Korowód śmierci“.

SZTUKA: „Hrabina de Langeais i oficer“.

REDUTA: „Stworzenie świata“.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.